

Bezimienni, Po drugiej stronie (feat. Sok

Jeśli nigdy tam nie byłeś , nic nie dadzą opowieści
Nic to Ci nie da jeśli ktoś Ci to streści
Tu granicą są te mury i więzienne kraty
Tu te same stroje a nie złote szaty
Tam marzenia tylko mają prawo wyjść po za ściany
Grube lata po za domem pozostają zmiany
Wiesz kiedy mogę bywam tam po drugiej stronie
Widzę tam kogoś o kim nie da się zapomnieć
Człowiek z wielkim duchem przede wszystkim z charakterem
Ziomuś wielka piątka te słowa są dla Ciebie
Wiesz jak to jest kiedy na gadkę godzina
Swobodnie nie pogadasz bo przeklęty gad obcina
Wspiera Cie rodzina i przyjaciół szczerych grupa
Jesteś tam po drugiej stronie ale w sercach z nami tutaj
Ten Bytomski chodnik też za Tobą tęskni
Bez Ciebie i chłopaków nie tym samym życiem tętni
Tam po drugiej stronie gdzie marzenia kratami więzione
Gdzie tymczasowym domem mury drutem otoczone
Dzięki Bogu mogę cieszyć się wolnością
Lecz mam w sercu tych co ku celu rozliczają się z przeszłością
Gdy nie kiedy w kryminale któreś z rzędu święta
My w tym czasie full balet pasterka
Lecz o was się pamięta nie można zapomnieć
Polane kielichy zawsze za wasze zdrowie
Za szybki powrót do domu do ziomków i rodzin
Żeby przyklepany wyrok minął tak jak kilka godzin
Ten list nie przejdzie przez cenzurę
Nie będzie czytany przez prokuraturę
Tam po drugiej stronie perspektywy za kratami
Do szybkiego zobaczenia za metalowymi drzwiami
Siemasz siemasz na zawsze bezimienny
Mam nadzieje ze Cie w sprawie miną konfidenty
Śledztwo dalej w toku dla nas odmowa widzeń
Chociaż co nagrywkę to mam tą dobrą wizję
Ze następną płytę nagrywamy w komplecie
Wracaj szybko do nas my czekamy na Ciebie
Bez Twojego głosu te płyty jakoś inne
Tak jak by w słowie całość brakowało jakiś liter
Straciliśmy ziomka lecz dziecko ojca
Los to bez kitu marzeń największy pogromca
Wracaj szybko tutaj lecz mam takie marzenie
Ze wszystkie dobre chłopaki zasiądą w komplecie
Nikogo nie brakuje wszyscy na wolności
Każdy pewnym wzrokiem patrzy w karty przyszłości
Sąd karze polityków za serie grubszych przestępstw
Każdy dobry chłopak cieszy się świeżym powietrzem
Na wolnościowym wietrze którego nie chamują mury
Pozdrowienia tam dla drugiej strony
Niech nadzieja kratę szybko zmieni w wióry
Siemasz siemasz
Siemasz ziomeczku witam serdecznie
Płaczonko się staram lecz bezskutecznie
Pisałeś mi ostatnio że czas Ci się dłuży
Ze ten nadmiar czasu w ogóle Ci nie służy
Dzień to egzystencja Sen to zbawienie
Starszy o lata i bogatszy w doświadczenie
Ze po swoim wyjściu masz już plany
I wiesz dobrze że rade damy
Pisałeś mi ostatnio że charakter przede wszystkim
Ze honor i odwaga jest dla Ciebie wszystkim
Chodź sam mówiłeś że wyrok będzie srogi
Tym się nie przejmuj tu nie rozstają się nasze drogi
Ja ciągle tam wierzę w dobry koniec tej historii
Bądźmy dobrej myśli na farmazon odporni

Zawsze moim wsparciem byłeś chłopak Ty
Teraz tu Cię nie ma ja przestałem liczyć dni
Później były miesiące teraz lecą lata
Oby jak najkrócej oddzielała nas ta krata
Pamiętasz brat za brata wstawi czoła
Ile frajerstwa było dookoła
I zostaje nam papier zapisany atramentem
Dwie różne daty i czerwony stempel
Pamiętaj że z Tobą kilku nas zostało
Bezimiennych rap to zawsze będzie grało
Będę kończył moją krótką rozpiskę
Pozdrowienia przesyłają osoby Ci bliskie
I na koniec zamiast uściskać ręce
Wiedząc jak jest ściska serce